

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński,
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. A/c Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

nr. 508

Poznań, sobota dnia 4 listopada 1933

Rok XXVIII

Obrady Sejmu

Dyskusja nad expose premiera i min. skarbu — W dniu dzisiejszym Sejm zostanie odroczony na 30 dni

Warszawa. (Tel. wł.) W pierwszym dniu rozpraw obrady sejmowe toczyły się bardzo opieszale. W przemówieniu min. Zawadzkiego, poświęconym obecnej sytuacji, widać dużo optymizmu. Zapowiedział on ograniczenie budżetu o 60 milj. oraz wprowadzenie reformy podatkowej, mającej na celu uproszczenie i ujednostajnienie podatków przy równomiernym ich rozłożeniu na podatników. Kilka projektów, dotyczących dodatków samorządowych do podatków państwowych, znajduje się w opracowaniu i będą one przedstawione Sejmowi. Poza tem minister podkreślił, że zależności podatkowe będzie ściągał surowo a także zapowiedział wniesienie 3 nowych podatków, mianowicie od sody, kwasu węglowego i tutek.

STABILIZACJA DEPRESJI

Następnie obszernie przemówienie wygłosił poseł prof. Rybarski, który pierwszy zabrał głos w dyskusji i nazwał obraz, nakreślony przez ministra skarbu, stabilizacją depresji. Omawiając sytuację gospodarczą kraju, podkreślił zanik rentowności przedsiębiorstw i wskutek tego wzrost bezrobocia. Zapowiedziano walkę z kartelami, wytoczono proces kartelowy cementowemu, ale dlaczego tylko temu? Dlaczego nie mówi się nic o drożdżach?

Mówca z zadowoleniem wita zwrot w polityce rządowej w kierunku ułożenia stosunków z Rosją, ale stwierdza równocześnie, że system obecny w Polsce jest w wielu dziedzinach niesłychanie liberalny. Wolno np. podkopywać instytucje rodziny i małżeństwa, wolno wydawać „Tajnego Detektywa”, wolno wydawać publikacje pornograficzne, wolno uprawiać propagandę komunistyczną, ale niema wolności politycznej w tych sferach życia, gdzie może się zaznaczyć stosunek społeczeństwa do rządu.

METODY POZYSKIWANIA ZWOLENNIKÓW

P. premier mówił o wysokiej godności znaczenia nauki. Dlaczegoż więc uniemożliwili się pracę naukową przez redukcję katedr? Zaufanie społeczeństwa do rządu możnaby sprawdzić przez wybory samorządowe, ale jak można o nich mówić, kiedy się zarządza wybory na 6 dni przed ich rozpisaniem. To nie są już wybory, lecz konspiracja wyborcza. A w jaki sposób rząd chce uzyskać zwolenników? W odezwie Legionu Młodych, rozdanej na uniwersytecie krakowskim, jest punkt 16, który brzmi: „Wiesz więc, dlaczego członek O. W. P. i Młodzieży Wszechpolskiej nie jest przyjmowany na posady państwowe”. Ta droga nie zdobędzie się trwałości, reżimu, bo młodzież mówi z Mickiewiczem: „Poruszmy z posad ziemię...” ale nie na to aby być przyjmowanym na posady państwowe.

ZAGADNIENIE ŻYDOWSKIE

T. zw. idea państwowa wyraża się w tem, że na jej gruncie odbywa się daleko posunięta współpraca Żydów z rządem. Na kryzysie Żydzi wychodzą lepiej, niż społeczeństwo polskie. Żydowski stan posiadania powiększa się nieustannie. Zagadnienie żydowskie nie jest zagadnieniem agitacyjnym, lecz jest walką dziejową, zagadnieniem Polski bardzo aktualnym. Czy przeludnienie wsi polskiej znajdzie swe ujście do przeludnionego handlu i rzemiosła, co musi nastąpić kosztem Żydów? Czy inteligencja polska mo-

że się pomieścić obok Żydów? Żydzi w Polsce chcą zrobić swoją bazę operacyjną na terenie międzynarodowym. Polska nie może się stać azylem dla wszystkich Żydów z Niemiec i z krajów nadbałtyckich, a kto wie, czy i nie z Rosji Dłaczego Żydzi, mając tylu przyjaciół w świecie, nie wprowadzą jakichś repartycji? Dlaczego np. Stany Zjednoczone nie przyjmą Żydów do siebie? Pragnę, aby nie było podwójnej buchalterii, aby ktoś był pisarzem żydowskim a figurował w literaturze polskiej.

NARÓD PODSTAWĄ PAŃSTWA

Naród musi się stać podstawa

państwa. Idea narodowa ochroni kraj od komunizmu jak i od rządów międzynarodowego kapitalizmu. Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństw wewnętrznych, ale wiemy, że naród polski nie potrafi wykrzesać w działaniu zatrutej atmosfery twórczego entuzjazmu. Stosowano dzisiaj metody są szkodliwe dla państwa i narodu i dlatego walczymy i żadne represje i żadne nowe sposoby nas nie przelatują.

BUDŻET JAKO FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY

Po przerwie obiadowej zabrał głos poseł Róg (Kl. Ludowy) i potraktował

Wniosek Klubu Narodowego w Sejmie w sprawie Banku Spółdzielczego Rzemiosła

Do łaski marszałkowskiej w Sejmie wpłynął następujący wniosek:

Wniosek Klubu Narodowego w sprawie nacisku, wywieranego przez wojewodę Raczyńskiego na bieg śledztwa w sprawie nadużyć w Banku Spółdzielczym Rzemiosła w Poznaniu

Opijnia publiczna Poznania i całej Wielkopolski poruszona jest sprawą sprzeniewierzeń, wykrytych w poznańskim Banku Spółdzielczym Rzemiosła, oraz okolicznościami, ze sprawą tą związanymi.

Przed paru miesiącami władze Banku Spółdzielczego Rzemiosła, sterowanego przez czołowych ludzi Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, zwróciły się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o kredyty. Ten ostatni uzależnił swą pomoc od przeprowadzenia rewizji dotychczasowej gospodarki Banku Spółdzielczego Rzemiosła. Rewizja ta odbyła się istotnie i ujawniła nadużycia na sumę kilkuset tysięcy złotych.

Dochodzenia prowadził w tej sprawie komendant policji na miasto Poznań, nadkomisarz Pitulej. Przekonawszy się o wielkich rozmiarach nadużyć, postanowił on aresztować prezesa rady nadzorczej Banku Spółdzielczego Rzemiosła, Ewarysta Namysła, b. dyrektora wspomnianego Banku, Zaborowskiego, ksiązkowego tegoż Banku Reymanna, adwokata Kazi-

mierza Bieniewskiego oraz jeszcze parę osób, odpowiedzialnych za gospodarkę Banku.

Nadkomisarz Pitulej zwrócił się do wojewody poznańskiego Raczyńskiego z wnioskiem o zgodę na zaarrestowanie wspomnianych osób. Wojewoda jednak sprzeciwił się wnioskowi. Doszło na tem tle do zatargu między nim a nadkomisarzem Pitulejem, który otrzymał dymisję ze stanowiska komendanta policji na miasto Poznań.

Sprawa nadużyć w Banku Spółdzielczym Rzemiosła przeszła tymczasem w ręce prokuratury. I tam właściwy prokurator rejonowy stał na stanowisku, że w interesie zabezpieczenia prawidłowego toku śledztwa należy zaarrestować wyżej wspomniane osoby. Znowuż jednak wkroczył w sprawę wojewoda poznański Wynik konferencji, przeprowadzonych w Poznaniu i w Warszawie, był ten, że zaniechano aresztowania osób wspomnianych, chociaż sprawa ma taki charakter i takie rozmiary, że śledztwo musi się toczyć dalej.

Wysoki Sejm uchwalił raczy: Wzywa się P. Ministra Spraw Wewnętrznych i P. Ministra Sprawiedliwości do spowodowania, ażeby wojewoda poznański nie wywierał nacisku na prawidłowy bieg śledztwa w sprawie nadużyć w Banku Spółdzielczym Rzemiosła w Poznaniu.

(Podpisy wnioskodawców.)

Dziś zapadnie wyrok w sprawie Maliszów

Zdaniem lekarzy, Maliszowie są w pełni odpowiedzialni za swoje czyny

Kraków. (PAT.) Rozprawa przeciwko Maliszom weszła w stadium końcowe.

Wczoraj przesłuchano pozostałych świadków, a następnie odczytano zeznania tych, którzy nie mogli przybyć na rozprawę. Z odczytanych protokołów, na uwagę zasługuje relacja urzędu śledczego, z której wynika, że Malisz znał się z Przebindą, przyczem śp. Przebinda niejednokrotnie wyrażał się o Maliszu ujemnie. Odczytane dokumenty, charakteryzujące życie oskarżonego, również przedstawiają go w niekorzystnym świetle.

Następnie trybunał wysłuchał

dłuższego orzeczenia lekarskiego dr. Olbrychta i dr. Jankowskiego, którzy w konkluzji swych wywodów oświadczają, że, jakkolwiek Malisz przedstawia typ psychopaty konstytucjonalnego, a Maliszowa typ o niedowartościowości etycznej, to jednak oboje oskarżeni są w pełni odpowiedzialni za swoje czyny.

Usiłowania obrony osłabienia tej opinii pozostały bez skutku.

Kraków. (Tel. wł.) O godz. 12 w nocy zamknięto postępowanie w sprawie Maliszów.

Wyrok zapadnie dziś rano.

wał budżet jako pełnomocnictwo i fundusz dyspozycyjny.

Wywóz cukru wyniósł 84 tys. tonn za 13 milj. zł t. zn. za kg. eksportowanego cukru otrzymujemy 16 gr a po potrąceniu kosztów produkcji 11 gr. Nic dziwnego, że w Anglii karmią naszym cukrem świnię a na wsi polskiej cukier jest artykułem niespotykanym. Dyrektor cukrowni w Hodorowie pobiera rocznej pensji 174 tys. zł, a w roku ub. otrzymał 103 tys. zł remunerationi. Również 100 tys. zł remunerationi otrzymał dyrektor cukrowni w Przeworsku. Dygnitarze kartelu cukrowego w razie wyjazdów otrzymują diety dzienne po 400 zł. Za centnar wywożonego węgla otrzymujemy 1,80 zł, podczas gdy na rynku wewnętrznym płacimy 6 do 7 zł.

NĘDZA NA WSI

Nędza na wsi jest wielka, ale chłopcy by i to przetrwali, gdyby się im nie odbierało praw obywatelskich. Nienaruszalność mieszkania, wolność osobista właściwie nie istnieją. Na tle nędzy i złego traktowania chłopów zrozumiałe są tragiczne wypadki w Małopolsce. Stronictwo Ludowe nie może wziąć za nie odpowiedzialności, gdyż nie organizowało tych wypadków. Wypadki takie są na ręce przeciwnikom ludu. Przez sale sądowe przeszło około 300 chłopów. Mogę wyrazić zdziwienie z powodu organizowania specjalnych kompletów sezymskich. W Rzeszowie nie wpuszczono na salę nikogo, nawet aplikantów sądowych, choć rozprawa nie była tajna, a potem PAT donosił że sprawa nie budzi żadnego zainteresowania, o czym świadczy pusta sala sądowa.

ROZRUCHY CHŁOPSKIE

Rozruchy chłopskie nie miały charakteru społecznego i nie przerodziły się w anarchję. Gdy zjawilo się wojsko, chłopcy witali je okrzykiem: „Niech żyje polskie wojsko!” a żołnierze odpowiadali: „Niech żyje polski lud!”. Wypadki w Małopolsce są pierwszą ostrzegawczą błyskawicą i oby nie były źle zrozumiane. Jeżeli walczymy z rządem, to nie po to, aby zmienić bat „sanacyjny” na jakikolwiek inny, np. komunistyczny albo na t. zw. narodowy. Wierzmy, że nadejdzie lepsza przyszłość, która w walczą chłopów w przymierzu z robotnikami.

W sprawie żydowskiej uważamy Żydów, osiadłych od wieków na ziemi polskiej, za obywateli kraju, równych nam. Zbrodnię na Żydach w Niemczech traktujemy jako zbrodnię przeciwko ludzkości. Zwracamy się z apelem do obozu rządzącego, aby chłopów nie drażniono i nie zniechęcono ich do państwa.

KRYTYCYZM P. BYRKI

Poseł Byrka (B. B.) bronił stanowiska rządowego, nie kryjąc niekiedy krytycyzmu. Złośliwie wyraził się o funduszu drogowym, którego tworzenie od samego początku robiło wrażenie brania na fundusz.

SOCJALIZM BIAŁEJ CHORAĞWI NIE WYWIESI

Poseł Niedziakowski (P. P. S.) widzi przyczynę wypadków w Małopolsce w bezgranicznej nędzy wsi polskiej. Bardzo ostro mówił o systemie prowokacji która uwidoczniła się podczas ostatnich procesów. Nie bez racji mówił Berenson, że konfidenci z początku zeznają a później zabijają. Odpowiadając posłowi Rybarskiemu w kwestji żydowskiej, wyraził przekonanie, że nie można uruchamiać mas w imię nienawiści rasowych, lecz w imię budowania nowego ustroju.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Obrady Sejmu

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej)

Nawiązując do motywów w sprawie brzeskiej, oświadcza, że skazani zostali wybrani dowolnie a odpowiedzialność lewicy jest co najmniej taka sama, jak skazanych, jeżeli nie większa. Spór nie został wyrokiem rozstrzygnięty. Istota jego polega na tym, że mamy słuszość, twierdząc że kraj trzeba skierować na drogę przebudowy ustroju a nie na drogę dzisiejszych metod gospodarowania i życia politycznego. Największą formą holdu, jaki mówca składa skazanym jest zapewnienie, że ze strony socjalizmu polskiego białej chorągwi się nie wywiesi.

POLSKA EMIGRACJA POLITYCZNA

Posel Ponikowski (Ch. D.) stwierdza, że zwalanie winy w zajęciach małopolskich na Stron. Ludowe jest zamknięciem oczu na rzeczywistość. Sprawa brzeska wytworzyła nową polską emigrację polityczną z chłopem na czele, który, jak stwierdza nawet wyrok skazujący, dobrze się zasłużył ojczyźnie. Rozum polityczny powinien podsygnalizować rządowi odpowiednie kroki, aby ci, co się dobrze zasłużyli krajowi, mogli się z powrotem znaleźć w kraju i dla niego pracować. Chrześcijańska Demokracja zdaje sobie sprawę z zatrważających wyników obecnych rządów. Będzie dążyła do realizacji hasła, że Polska musi być chrześcijańska nie tylko z formy, ale i z treści, aby mogła być potężna.

Posel Lewicki (Ukr.) porusza sprawę stosunków na Ukrainie sowieckiej, gdzie protestem przeciwko obecnemu systemowi było samobójstwo wybitnych członków narodu ukraińskiego.

Marszałek: P. poseł mówił od początku o kwestji, która z budżetem i sytuacją w państwie nie ma nic wspólnego. Jest to wkraczanie w stosunki wewnętrzne innego państwa.

CO MÓWIĄ PRZEDSTAWICIELE MNIJSZOŚCI NARODOWYCH

Posel Lewicki: Podnosimy głos protestu wobec całego świata przeciwko fizycznemu niszczeniu milionów naszego narodu i będziemy mobilizowali siły psychiczne naszego narodu do walki z bolszewizmem i do rewanzu. Tego faktu nie zmienia zawarcie umowy przez Polskę z Rosją o nieagresji. Państwo polskie ponawia omyłkę historyczną, która się w tym wyraża, że im więcej Polska zbliża się do Moskwy, tem większy po obu stronach występuje ucisk narodu ukraińskiego.

Posel Faustyniak (NPR) poruszył m. in. sprawę agitacji „Gazety Ludowej” na Pomorzu.

Posel Thon (Kolo Żyd.). My Żydzi, jesteśmy starym narodem. Przetrwalimy różne burze, przetrwamy i te nawałnice. Śladu nie będzie po hitlerzyźmie a naród żydowski będzie żywy.

Posel Franz (Kl. niem.) Niemcy w Polsce są lojalnymi obywatelami państwa i nie mają nic wspólnego z rewizją granic. Nawet w razie wojny zachowalibyśmy się lojalnie, co oświadczam oficjalnie jako przewodniczący Klubu niemieckiego. Oba nasze narody są powołane do obrony Europy przed zalewem bolszewizmu. Bóg nałożył na mniejszość niemiecką w Pol-

sce a polską w Niemczech misję, aby się stały pomostem między obu narodami.

Rabin Lewin zламаł Sabat i wygłosił przemówienie, aby poprzeć umiłowaną przez siebie „sanację”.

PRZEMÓWIENIA „NA WESOŁO”

Dużo wesoleści wywołało wystąpienie Michałkiewicza, który zapewniał, że należy do opozycji.

Listę mówców zakończył Miedzinski z BB, który znaczną część swej polemiki poświęcił argumentacji, że opozycja to ludzie spokojni, niezgodni do żadnej rewolucji, natomiast prawdziwi rewolucjonisci

to „sanacja”, która zrobiła rewolucję w 1926 r. i potrafi utrzymać to, co w drodze rewolucyjnej zdobyła.

Gdyby mówca dostał rozkaz od pułkownika, aby wypowiedział mowę opozycyjną i krytykującą obecny stan rzeczy, to byłaby to mowa prawdopodobnie ostrzejsza i zawierałaby więcej szczegółów, niż mowa Niedziałkowskiego i Roga a byłyby to wszystko rzeczy słuszne i prawdziwe.

Budżet odesłano do komisji budżetowej, która zbierze się o 10 rano, po czym Sejm zostanie odroczone na 30 dni.

Wśród wyróżnionych wniosków wpłynął wniosek nagły Klubu Narodowego i Ludowego o odroczenie wyborów do rad gromadzkich na miesiąc grudzień. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej. (w)

O podpalenie Reichstagu

Berlin. (PAT.) Dopiero wieczorem podało Biuro Conti wiadomość, że dawno zapowiedziane przesłuchanie premiera pruskiego, Goeringa, w procesie o podpalenie Reichstagu odbędzie się w sobotę o godz. 9.30 rano. Rozprawa ta budzi olbrzymie zainteresowanie. Goering ma występować w charakterze świadka, wezwany na wniosek nadprokuratora celem przedstawienia trybunałowi groźnej sytuacji wewnętrznej, w jakiej miały się znajdować Niemcy w dobie podpalenia Reichstagu wobec rzekomego niebezpieczeństwa zbrojnego powstania komunistów.

Przesłuchanie Goebbelsa, jak oświadcza komunikat Biura Conti, również wezwanego jako świadka, odbędzie się w terminie późniejszym.

Raid samolotowy nad Afryką

Paryż (PAT). Gen. Guillemin, dowódca eskadry samolotów, która dokonała raidu długości 25.000 km. nad Afryką, oświadczył przedstawicielom prasy, że eskadra jest już gotowa do odlotu. O ile warunki atmosferyczne pozwolą, samoloty wystartują 6 listopada z Istres, tegoż dnia wylądują w Los Alcazares (Kartagina), następnie 7. b. m. wylecą do Rabatu, gdzie nastąpi dwudniowy odpoczynek. Z Rabatu eskadra 9. b. m. wystartuje w dalszą drogę.

KRONIKA MIEJSKOWA

Jazda za lusem urzędująca jutro Polski Touring Klub w Poznaniu. Start o godz. 12. Zbiórka uczestników i komisarzy o godz. 11 na pl. Wolności przed „Adrią”. Po wytopieniu lisa przewidziana jest kawa w jednym z majątków ziemskich.

Sodaliczka Pań Zawodu Kupieckiego w Poznaniu. Miesięczna msza św. połączone z wspólną komunią św. odbędzie się w niedzielę 5 listopada o godz. 10 w kaplicy św. Józefa. Intencja: Prośba o zdrowie dla Ks. Moderatora Nazajutrz, w poniedziałek, 6 listopada, zebranie planarne o godz. 19 w sali koncertowej św. Marcina.

Wielka Rewja Mody w teatrze „Słońce”

Jutro w niedzielę 5 bm. o godzinie 11.30 odbędzie się w teatrze świetlnym „Słońce” najwspanialsza rewja sezonu pn „Jesiń — Zima — Karnewal”. W rewji tej przyrzekły udział pierwszorzędne firmy poznańskie a to: Morańska Seweryna, salon mód ul. Kossaka 18; Wójcikowa Izabella — salon mód, pl. Wolności 17; f-ma Janusz — kapelusze damskie, Fr. Ratajczaka 1; Wiśniewski Wacław — magazyn futer ul. Nowa 7; A. G. B. — tkaniny, ul. Gwarna; Hytnerowicz — nowości sezonowa, Stary Rynek 32; Dziennik Marcell — artykuły męskie, Fr. Ratajczaka 7; Banas Fr. — wytworne ubiory męskie, plac Wolności 2; Olejczak Jan — pracownia obuwia, Piekary 5; Izdebski W. — salon fryzjerski, pl. Wolności 18; Kalamajski Stefan — plac Wolności 6.

Jako modelki wystąpią najpiękniejsze panie. W części artystycznej biorą udział: J. Fontanówna, Grossówna, Łoskot Wincenty. znany humorysta warszawski.

BRONISŁAW BRONOWSKI znakomity piosenkarz i humorysta. Kierownictwo artystyczne: ulubieniec publiczności, znany reżyser p. J. Sendeck.

Moc humoru i atrakcyj. Pozostałe bilety do nabycia w firmie Szrejzbrowski (ul. Gwarna 20). portj. 693

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś w sobotę, dnia 4 listopada r. b. Wielka, dawno oczekiwana Premiera Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło filmowe realizacji Johna Blystona

JEJ KRÓLEWSKA MOŚĆ

W rolach głównych:

LILJANA HARVEY
JOHN BOLES EL. BRENDEL

W celu uświetnienia dzisiejszej premiery specjalnie zaangażowana Orkiestra Symfoniczna z 24 osób pod dyrykcją B. KUBIKA odegra przed każdym seansem „Marsz powitalny” — nastrojowy „Walc wiedeński” i przebieg z filmu.

„Słońce” dla wszystkich! portj. 697 Wszys. y do „Sio. ca”!

Usiłowane samobójstwo

Wczoraj z niewyjaśnionych przyczyn usiłowała zatruci się gazem świetlnym w mieszkaniu przy ulicy Staszica 24, trzydziestodwuletnia Antonina Sulejewska.

Desperatkę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego. (kl)

Napad rabunkowy na ul. Orzeszkowej

Wczoraj wieczorem na ul. Orzeszkowej dokonano napadu rabunko-

wego na kolportera „Przewodnika Katolickiego” Franciszka Florczaka (ul. Polna 9).

Według doniesienia, złożonego przez Florczaka w policji, napadło go o godz. 19.30 dwóch osobników i zrabowało mu 100 zł gotówki, z którą zbiegli.

W toku śledztwa nastąpiły się jednak co do tego zeznania poważne wątpliwości, ponieważ rabunek poprzedziła bójka, której świadkami było kilka osób. (kl)

KRESY WSCHODNIE CZEKAJĄ NA KUPCA I RZEMIEŚNIKA Z WIELKOPOLSKI I POMORZA!

Wszyscy na front wyborczy!

Pierwsze zebranie przedwyborcze Obozu Narodowego dla Okręgu

Śródmieście

odbędzie się w niedzielę, 5 listopada o godzinie 12 w południe w sali Kina „Colosseum”, św. Marcin 65.

Przemówienie wygłosi poseł prof. dr. B. Winiański.

Poznań był, jest i musi zostać miastem polskim, chrześcijańskim i narodowym!

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy)

29)

— A, to jest tajemnica. Niech ją pani zachowa dla siebie i nie woła innych, żeby się przyłączyli do pogoni. Bo każdy widzi swoje własne ognie fatuus i wskazuje je innym, tak że człowiek może zabłądzić w roju światełek i wtedy napewno bagna go pochłoną. Innymi słowy, każdy człowiek musi mieć swoją własną gwiazdę przewodnią i iść wierząc tylko za nią. Moja gwiazda nie jest pani gwiazda, ani też majora. Każde z nas ma inną indywidualną gwiazdę.

Oliwant uśmiechnął się pobłaźliwie. Moscovus loquitur — mruknął.

— Co to znaczy? — zapytała Oliwja.

— To, że Moskał musi gadać — objaśnił Triona.

— Ja to lubię — rzekła.

Triona położył rękę na sercu i pochylał głowę w ukłonie Oliwja skarciła wzrokiem śmiejącego się majora.

— Ostatecznie, co jest ciekawsze: idee, czy głupie fakty? — zapytała. — Co lepiej omawiać? Większość ludzi uważa idee za chorobę i unika jej jak ospy.

Oliwant zaprotestował. I on umiał żonglować ideami. Czyż nie skończył uniwersytetu? Pytanie to zabrzmiało w jego ustach autoironicznie. Oliwja przypomniała sobie rozmowę z jakimś studentem z Oxfordu, który na wzmiankę o kolegum, w którym studjował, wykrzyknął: „To nie kolegum, to szkoła myśli!”

Sprzeczano się chwilę, potem zbroczono na inny temat i Triona się ożywił, tak, że zaczął się śmiać. Oliwja nie zawsze rozumiała, o co szło jej gościom, wiedziała tylko, że dawali z siebie to, co było w nich najlepszego, że sami byli elitą myśli i czynu, że starali się ją rozzerwać i zasłużyć na jej pochwałę, że wreszcie byli obaj pod jej urokiem. To ostatnie dawało jej nowe poczucie władzy i napępiało radością jeszcze nie zaznaną...

Wtem otworzyły się drzwi i Myra wprowadziła Lidję Dawlish, wspaniałą, w futrze i jedwabiach. Chcąc zaznaczyć, że nie jest snobką, wdowa zwróciła się zaraz do majora, pytając

o Medlow, drogie Medlow, w którym nie była od wielu lat. Czy major spotkał jej ojcuzka, starego Freke'a? Oliwant miał do zakomunikowania tylko dobre nowiny: Owszem, spotkał na posiedzeniu komitetu szpitalnego i zachwycił się jego sprawnością, energią, wymową i t. d. i t. d.

— Gdyby był wyruszył w szeroki świat, może wyszedłby na wielkiego człowieka — rzekła Lidja.

— Pan Freke jest wielkim człowiekiem — odpowiedział major.

— Naco wielkość człowiekowi, zakopanemu w takiej przedpotopowej dziurze, jak Medlow?

Mówiła od niechcenia, lecz z ożywieniem. Oliwja czuła, że zależało jej na zrobieniu na obu panach dobrego wrażenia. Ale miły nastrój pierzchnął. Oliwant i Triona pożegnali się tak prędko, jak im na to pozwoliło dobre wychowanie. Gdyby nie Lidja, byłoby zostało do późnej godziny, okazując w ten sposób hold gospodni. Oliwja zła była na przyjaciółkę, lecz pocieszała się refleksją, że nie udało jej się skokietować żadnego z nich. Zegnając się z majorem, Oliwja rzekła:

— Teraz, skoro pan znalazł drogę

do gospodyni, nie będzie jej pan zaniedbywał, prawda?

Na Triona poczekała, żeby się sam wypowiedział.

— Czy będę miał przyjemność zobaczyć panią kiedy?

— O ile uda mi się z panem skomunikować — odparła żywo. — Adres:

„W. P. Triona, planeta Ziemia system Słoneczny” jest tak imponujący że żadna poczta nie zgodziłaby się zareczyć, że list dojdzie do rąk pana.

— Hotel Vanloo, South Kensington, będzie prostszy.

— Dobrze jest wiedzieć, gdzie kogo szukać.

— Jeżeliby mi pani raczyła sprawić ten zaszczyt... — zaczął Triona.

— Umówmy się — wtrąciła Lidja. — Jestem opiekunką i adoptowana ciotką Oliwji.

Oliwja zachnęła się wewnętrznie i spojrzała ze zdumieniem na przyjaciółkę, słodko nieświadomą swego nietaktu.

— Będzie nam ogromnie miło — rzekł grzecznie Triona.

Drzwi zamknęły się i panie zostały same.

— Co za sympatyczni mężczyźni! — wykrzyknęła Lidja.

(Ciąg dalszy nast.)

Za oszczerstwa, rzucone na „Kurjer Poznański”

odpowiada „sanacyjny” „Przegląd Codzienny” przed sądem

Jak wiadomo, zarząd „Drukarni Polskiej” w osobach sen. dr. Marjana Seydy i dyr. Romana Leitgebę oraz korespondent berliński „Kurjera Pozn.” p. Jerzy Drobnik wytoczyli sprawę prywatną — karna odpowiedzialność redakcyjną „Przeglądu Codziennego” (p. Przybylakowi) za artykuł z 7 kwietnia br. p. t.: „Niesłychany skandal polityczny — Endeja w kontakcie z Hitlerem — Agentura krzyżacka w sercu Poznania”. Artykuł ten składał się z dwóch części: pierwsza rzucała oszczerstwa i obelgi na „Kurjer Poznański” z powodu korespondencji berlińskiej p. Drobnika, druga — z powodu przeszłości byłego członka zarządu „Drukarni Polskiej” p. Edwarda Pawłowskiego, szczególnie w sprawie druku ulotek w języku niemieckim w okresie plebiscytu na Warmji i Mazurach w czerwcu r. 1920.

W pierwszym terminie sąd na wniosek obrońcy p. Przybylaka, adw. dr. Gidyńskiego do którego przychylił się zastępca oskarżyciela adw. dr. St. Celichowski, postanowił przesłuchać jako świadków: red. Drobnika, posłów Stronńskiego (Kl. Nar.) i Czapińskiego (P. P. S.), senatora Korfaniego (Ch. D.), p. Edw. Pawłowskiego i zecera p. Chudziaka. W terminie czwartkowym w sędzię okręgowym stawili się tylko pp. Drobnik, Stronński, Pawłowski i Chudziak. Rozprawie przewodniczył sędzia s. o. p. Woźniak.

Po właściwych wstępnych formalnościach następuje przesłuchanie pod przysięgą

red. Jerzego Drobnika.

Przewodniczący pyta go, czy rola jego w Berlinie ogranicza się do roli korespondenta, czy też ma charakter politycznego emisariusza „endeji”.

Świadek Drobnik: Jestem tylko korespondentem, którego zadaniem jest informowanie pisma o tem, co się dzieje w społeczeństwie niemieckim.

Przewodniczący: Jak ustosunkowywał się Pan do hitlerowców?

Św. Drobnik: Informowałem opinię polską, że w Niemczech dokonał się wstrząs o znaczeniu światowym, że należy nań baczną zwrócić uwagę, ponieważ na dalszy dystans oznacza on spotęgowane niebezpieczeństwo dla Polski. Podkreślałem, że prad hitlerowski konsoliduje naród niemiecki, usuwając elementy rozkładowe, jak komunistów i Żydów, którzy osłabiają energię bojową Niemców. Zaznaczałem, że kierunek ekspansji politycznej hitlerowców idzie na wschód, przedewszystkiem w postaci kolonizacji, godzącej w interesy polskie. Podnosiłem często, że w Niemczech hitlerowskich zaznaczył się ogromny wzrost nastrojów bojowych.

Przewodniczący: Czy gloryfikował Pan Niemcy?

Św. Drobnik: Nie. Natomiast zwracałem uwagę na skuteczne dążenie hitlerowców do usprawnienia Niemiec.

Przewodniczący: Czy pisał Pan o ich stanowisku w kwestji żydowskiej?

Św. Drobnik: Tak, a mianowicie, że hitlerowcy dążą do wyeliminowania Żydów ze społeczności niemieckiej.

Przewodniczący: Czy pisał Pan, że w Polsce powinno stać się to samo?

Św. Drobnik: Mogła być w moich korespondencjach uwaga, że w Niemczech likwidują Żydów, a jak wygląda pozycja Żydów u nas? Obóz, do którego należy, uważa bowiem Żydów za wielkie niebezpieczeństwo dla Polski.

Obrońca oskarżonego adw. Gidyński stawia na wstępie pod adresem św. Drobnika pytanie o szczegóły jego studiów, które przewodniczący uchyla.

Adw. Gidyński: Czy miał Pan stosunki z niemieckimi stronnictwami politycznymi, szczególnie z Partją Narodową — Socjalistyczną i czy tylko w Berlinie, czy też na prowincji?

Św. Drobnik: Miałem stosunki jakże mieć musi każdy korespondent, który chce coś wiedzieć. Miałem je tylko w Berlinie. Miały one charakter dziennikarski, że się tak wyrażę, oficjalny.

Adw. Gidyński: Ile znał Pan osób ze świata hitlerowskiego?

Św. Drobnik: Kilkanaście. Kilka osób czołowych poznałem na przyjęciach zbiorowych dla prasy zagranicznej.

Adw. Gidyński wkracza w takie szczegóły i drobiazgi, że przerywa mu przewodniczący, na co adw. Gidyński reaguje namietnie. Przewodniczący zwraca mu uwagę, że on prowadzi rozprawę, a nie obrońca oskarżonego.

Przewodniczący do św. Drobnika: Czy miał Pan w Berlinie specjalne funkcje polityczne?

Św. Drobnik: Nie miałem żadnych. Adw. Gidyński przedstawia słowa świadka odmienne przeciwko czemu protestuje adw. Celichowski.

Adw. Gidyński: Czy miał Pan z hitlerowcami tylko dziennikarski kontakt?

Św. Drobnik: Poza tem stykałem się tylko z tymi którzy mieszkali w pensjonacie, gdzie mieszkam względnie z kilku innymi, którzy tam jadają. Tak samo stykałem się tam względnie stykam z Turkami, Rosjanami, nawet komunistami itp. Hitlerowcy byli zamknięci wobec mnie. Korespondent zagraniczny musi mieć stosunki, żeby się czegoś dowiedzieć i móc o tem pisać.

Adw. Gidyński: Czy omawiał Pan z hitlerowcami wewnętrzne stosunki w Polsce?

Św. Drobnik: Wykluczałem takie rozmowy. Mówiłem najwyżej o Żydach w Polsce.

Adw. Gidyński stawia znówu tak drobiazgowo pytania nie mające żadnego związku ze sprawą, że protestuje przeciwko temu adw. Celichowski.

Adw. Gidyński do świadka: Czy w pensjonacie gdzie Pan mieszka, bywała też, względnie bywali Polacy?

Św. Drobnik wymienia po nazwisku szereg urzędników polskiego konsulatu generalnego, którzy tam albo mieszkali, albo się stołowali.

Adw. Celichowski prosi o zaprotokolowanie tego.

Adw. Gidyński: Czy objawiał Pan wobec hitlerowców sympatie dla ich ruchu i czy pochwalał Pan ich metody?

Św. Drobnik: Uznawałem ich dążenia antysemitckie. Wobec ich metod teraz się zastrzegam.

Adw. Gidyński: Czy pisał Pan raporty polityczne do kraju dla swego stronnictwa? Czy nie referował Pan o hitlerowcach przywódcom swego stronnictwa, przybyłym do Berlina?

Św. Drobnik: Nie. Nikt do Berlina nie przybył. Był u mnie natomiast poseł z B. B. p. Mackiewicz.

Adw. Gidyński: Czy nie zalecał Pan przywódcom Stronnictwa Narodowego metod hitlerowskich?

Św. Drobnik: Nie i nikt mnie o to nie pytał.

Adw. Gidyński: Czy nie otrzymywał Pan od p. Dmowskiego czy p. Seydy zleceń, ażeby Pan w Berlinie spełnił pewne zadania?

Św. Drobnik: Nigdy nie otrzymałem od nich żadnego takiego zlecenia.

Adw. Gidyński: Mam na myśli nawiązanie stosunków organizacyjnych z hitlerowcami.

Św. Drobnik wyraża oburzenie z powodu takiego przypuszczenia. Gdybym ja ze swej strony był zrobił coś podobnego byłby mnie „Kurjer Pozn.” niewątpliwie bezwzględnie odwołał.

Adw. Gidyński: Czy pisał Pan w korespondencjach o prześladowaniu Polaków w Niemczech?

Św. Drobnik: Pisałem o wypadkach wrocławskich. Zresztą ten temat należał do innej korespondencji „Kurjera Pozn.”, który pisze pod pseudonimem „Balticus”.

Adw. Gidyński: Czy był Pan z Hitlerem w dniu pożaru Reichstagu?

Świadek Drobnik: Poszedłem do Reichstagu następnego dnia przed południem, bez specjalnego zezwolenia, za zwykłą swą legitymacją; po pewnym czasie zjawił się tam Hitler.

Adw. Gidyński: Czy pisał Pan o tem, że Pan widział więźniów politycznych?

Św. Drobnik: Tak widziałem ich w towarzystwie około 20 korespondentów pism zagranicznych, jak np. „Tempa”, „Journalu” itp., i zareferowałem w korespondencji, zgodnie z istotnym stanem rzeczy.

Adw. Gidyński: Czy wiadomo Panu, że z Niemiec wyrzucają korespondentów, piszących ujemnie o stosunkach niemieckich?

Św. Drobnik: Zaszły takie wypadki, ale siedzą jednak w Berlinie korespondenci piszący bardzo krótko o hitlerowcach. Głównie Żydzi mają trudności.

Adw. Gidyński: Czy los mniejszości polskiej w Niemczech uległ za rządów hitlerowskich pogorszeniu?

Św. Drobnik: Był zły i jest zły. Hitlerowcy mówią wprawdzie że nie dążą do wynaradawiania, ale niewątpliwie w praktyce jest to ich celem.

Adw. Celichowski: Czy inni korespondenci polscy w Berlinie znają się osobiście z hitlerowcami?

Św. Drobnik: Tak; także przedstawiciel oficjalnej Polskiej Agencji Prasowej.

Adw. Celichowski prosi o zaprotokolowanie tego.

Oskarżyciel Seyda: Czy jako naczelny redaktor „Kurjera Pozn.” uzgodniłem z Panem, gdy Pan jechał do Berlina, że jest Pana obowiązkiem mieć oczy i uszy na wszystko otwarte i referować o wszystkim obiektywnie, bez angażowania się w niemieckie stosunki wewnętrzne tak, by z tego był pożytek nie tylko dla pisma, ale i dla całego społeczeństwa i państwa?

Św. Drobnik: Tak jest.

Oskarżyciel Seyda: Czy Pan, będąc w Berlinie, uświadamiał sobie że Pan jest korespondentem pisma, najsłabszego w sprawie niemieckiej?

Św. Drobnik: Tak.

Oskarżyciel Seyda: Czy Pan przypomniał sobie, że Panu powierzona została rola korespondenta o sprawach z dziedziny zagranicznej, i że te korespondencje, razem dopiero z artykułami redakcyjnymi oraz korespondencjami „Balticus” stanowić miały jedną syntetyczną całość?

Św. Drobnik: Przypominam to sobie.

Oskarżyciel Seyda: Czy miał Pan kiedykolwiek najmniejsze choćby trudności ze strony poselstwa polskiego z powodu swoich korespondencji?

Św. Drobnik: Nigdy, najmniejszych.

Oskarżyciel Seyda: Czy poselstwo polskie nie miało uznania dla poważnej roli korespondenta, tak jak ja Pan pojmuję?

Tu następuje wykluczenie jawności obrad, tak, że o tej ich części referować nie możemy.

Z kolei zeznawał pod przysięgą

poseł prof. Stronński.

Świadek zaznacza, że słyszał w swoim czasie wykład red. Drobnika w Warszawie. Pan Drobnik wtedy, w czasie, gdy jeszcze wszędzie lekceważono i ośmieszano hitlerizm, zwracał uwagę na wielką siłę i przeźność tego ruchu i ostrzegwał w odczytach przed niebezpieczeństwem jego dla Polski. Świadek czytał jego korespondencje i tak rozumie ich intencję: nie należy ośmieszać hitlerizmu, lecz zdać sobie sprawę z jego przeźności i tem bardziej uświadamiać sobie niebezpieczeństwo Niemiec hitlerowskich dla Polski. We władzach Stronnictwa Narodowego rozważano szczegółowo stosunek do hitlerizmu jeszcze przed jego dojściem do władzy i nakreślono taka linja polityczna: nie lekceważyć, przedstawiać prawdę, nie osłabiać czujności społeczeństwa polskiego, wobec Niemiec. Też trzymały się i korespondencje p. Drobnika. Nie znaczy to, bym redakcyjnie nie był czasami tego dodał, tamtego tak czy inaczej ujął, ale to kwestja redakcyjna, a nie polityczna.

Adw. Gidyński: Czy p. Drobnik nie wyrażał sympatii dla hitlerizmu?

Św. Stronński: Nie. Nie pisał ani w przybliżeniu tak korzystnie o dodatkach stronach hitlerowców, jak np. w hitlni publiczności prasy parwskiej, m. i. „Matina”, „Paris - Soir” itp.

Adw. Gidyński: Czy p. Drobnik występował jako zwolennik programu rasowego?

Św. Stronński: Nie; zastrzegam się wobec niego. A wosółe w stosunku do Niemiec Stronnictwo Narodowe trzyma się stale zasady, która ostatnio przyjął i rząd polski i której wyraz dał minister Beck, a mianowicie: spokojnie, ale czujnie! Z tego nie można chyba robić zarzutu. W naszym obozie nie przyszło nikomu na myśl, by o tendencji komunistycznej posadzić posła z B. B. p. Miedzińskiego za to, że pojechał do Moskwy, i że Radek, jako jego gość, przyjechał do Warszawy, ani „Gazecie Polskiej”, że zamieściła równocześnie z „Jzwestjami” artykuł p. Radka. My byliśmy zawsze za polityką spokojną, a czujną na obie strony, kładąc nacisk na sprawę niemiecką jako główne niebezpieczeństwo dla Polski.

Adw. Gidyński: Czy prasa Stronnictwa Narodowego nie zmieniła stosunku do Niemiec, gdy tam do władzy doszedł Hitler?

Św. Stronński: Nie. Nigdy nie zauważyłem osłabienia czujności. A jeżeli

chodzi o styl, to p. Drobnik nie pisał tak entuzjastycznych rzeczy o Hitlerze, jak p. Smogorzewski w prorządowej „Gazecie Polskiej”.

Adw. Celichowski: Co Panu wiadomo o tem, że „Kurjer Pozn.” pod redakcją sen. Seydy jest w kontakcie z Hitlerem i „agentura krzyżacka”?

Św. Stronński: Nie mogę używać ostrzych określeń, ale to twierdzenie „Przeglądu Codziennego” uważam za coś wręcz niesłychanego. Znam p. Seyde od lat 30. Całe swe życie poświęcił walce z Niemcami. Za działalność w czasie wojny światowej został skreślony z listy obywateli państwa pruskiego. Po wojnie widziałem go na licznych zebraniach władz organizacyjnych obozu narodowego, gdzie zawsze stał jak żółw czujny, by niebezpieczeństwo niemieckie w sposób właściwy było rozumiane i podkreślone. Jest wręcz niemożliwe rzucić pomysł między rzeczywistością a to, co „Przegląd Codz.” napisał o „Kurjerze Pozn.”.

W drugiej części obrad, w sprawie roli p. Edwarda Pawłowskiego, zeznawał jako pierwszy pod przysięgą

zecer p. Chudziak.

Oświadczył on, że w czerwcu r. 1920 czytał w zakładzie „Drukarni Polskiej” list pisany — nie wiadomo, przez kogo — po niemiecku do p. Pawłowskiego, a zamawiający ulotki niemieckie na plebiscyt na Warmji i Mazurach. Tekst ulotki wzywał do głosowania na rzecz Niemiec. P. Chudziak, tem zgorzony, zwrócił się do członka komitetu plebiscytowego p. Wieczorkiewicza. Ten najpierw wyrażał się, że p. Pawłowski powinien być aresztowany, ale potem przystał mu list tej treści, że sprawa jest w porządku, bo to „sprawa nasza” (t. zn. komitetu plebiscytowego — red.). Św. Chudziak sądził, że p. Pawłowski wywarł nacisk na p. Wieczorkiewicza.

Adw. Celichowski: Czy świadkowi wiadomo, że „Kurjer Pozn.” był wówczas własnością spółki „Nowa Drukarnia Polska”, która dopiero po tych zajęciach połączyła się z „Drukarnią Polska” p. Pawłowskiego w lipcu r. 1920?

Św. Chudziak wie o tem połączeniu, ale nie przypomniał sobie dat.

Adw. Celichowski: Czy świadkowi co wiadomo, że do owych ulotek miały być dołączane kartki do głosowania dla Niemców o zrych rozmiarach?

Św. Chudziak nie wie o tem.

Oskarżyciel Seyda: Jeżeli świadek posiadał p. Pawłowskiego, że wpłynął na p. Wieczorkiewicza dła czego nie spełnił obowiązku patriotycznego i nie zawiadomił policji czy prokuratury, o wypadkach, tak, jak mu się one przedstawiały?

Św. Chudziak: Tak, źle się stało.

Następny świadek, zeznający pod przysięgą

p. Edward Pawłowski

stwierdza, że ulotki w języku niemieckim drukował na osobiste zlecenie przedstawiciela komitetu plebiscytowego polskiego Zenona Lewandowskiego. Żadnego w tej sprawie listu niemieckiego od nikogo nie otrzymał. Do ulotek miały być dodane kartki do głosowania o zrych rozmiarach, by odnośne głosy niemieckie były nieważne. Świadek wykonał druk, za który „Drukarnia Polska” niczego nie polikwidowała.

Oskarżyciel Seyda: Czy świadek przypomniał sobie że ulotki drukowano w czerwcu, że połączenie „Nowej Drukarni Polskiej” („Kurjera Pozn.”) z „Drukarnią Polska” nastąpiło w lipcu, a powołanie drugiego członka zarządu — obok p. Pawłowskiego — w osobie dyr. R. Leitgebę w drugiej połowie sierpnia dopiero?

Św. Pawłowski ostatniego momentu nie przypomniał sobie.

Na wniosek adw. Gidyńskiego sąd uchwalił przesłuchać w nowym terminie posła Czapińskiego i senatora Korfaniego w sprawie korespondencji p. Drobnika, a na wniosek adw. Celichowskiego — ks. Ant. Ludwiczaka, prezesa, oraz p. Leona Przybyszewskiego, członka ówczesnego komitetu plebiscytowego.

Adw. Gidyński zapowiedział złożenie sądowi wszystkich korespondencji p. Drobnika, a adw. Celichowski wszystkich numerów „Kurjera Pozn.” z ostatnich dwóch lat z artykułami i doniesieniami w sprawie niemieckiej.

Przy imieniuach, zaręczonych słubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. G. L.

Węgierscy pięściarze w Poznaniu

„Warta“ uzyskała remisowy wynik 8:8 - Zwyciężyli Rogalski, Kajnar, Majchrzycki i Pilat

Węgierski mieszany zespół „Nemzeti“ i kolejarzy, który przybył obecnie na parę „gościńnych występów“ do Polski, jest niewątpliwie słabszy od reprezentacji Budapesztu, jaka bawiła w Poznaniu 1 lutego b. r., zwłaszcza w wagach wyższych, od średniej poczynając. Zawsze jednak przedstawia się bardzo groźnie i wynik remisowy jest wielkim sukcesem „Warty“, której należało się właściwie zwycięstwo, albowiem po-

krzywdzono Wolniakowskiego. Świetnie spisali się Rogalski i Kajnar, gdyż pokonali światowej sławy zawodników Kubinyiego i Enekesa, w dodatku pokonali wyraźnie, zwłaszcza Rogalski, gdyż omal, że nie powalił groźnego rywala przez k. o. Doskonale spisał się też bardzo opanowany i technicznie zawsze pierwszorzędnym Majchrzycki; Pilat był bezkonkurencyjny i ma widoczny zmysł pięściarski przy kolosalnej sile. Słabiej walczył Sipiński, oraz normalnie — Wolniakowski, wykazując brak wytrzymałości. Technicznie wyniki są następujące:

Sobkowiak (W) i Enekes II (Weg.). Walka nieciekawa, pełna wyczekiwania. Węgier ma we wszystkich kołach rosnącą stale przewagę i zwycięża za służenie na pkt. Sobkowiak był wyraźnie onieśmielony. Enekes walczył nieczysto i otrzymał dwa ostrzeżenia za ciosy ztytu.

Rogalski (W) i Kubinyi (Weg.). Węgier kryje się, walcząc bokiem w lewej pozycji, i Rogalski nie może sobie z nim dać rady. W pierwszym kole tylko rzadka wymiana ciosów z nieznaczną przewagą Kubinyiego. W drugim starciu Rogalski trafia bardzo celnie prawym sierpowym w szczękę i wali przeciwnika na ziemię, nie potrafi go jednak wykończyć. W ostatnim starciu Kubinyi próbuje odrobić, lecz Rogalski skutecznie reaguje i wygrywa zasłużenie na pkt.

Enekes (Weg.) i Kajnar (W). Walka w żywiolowym tempie. Enekes góruje technicznie i bliskawiczością ciosów, a Kajnar ich skutecznością. Pierwsze starcia niemal wyrównane z nieznaczną przewagą techniczną Węgry. W trzecim Enekes za armuje się i góruje coraz wyraźniej Kajnar, trafiając wie-

KINO „APOLLO“

W niedzielę 4 listopada r. o godz. 3 po poł. Specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Dwugodzinny program śmiechu i zabawy urozmaicony arcywesołymi i dowcipnymi komediami z HAROLD LLOYD'em na czele. — Ceny miejsc od 40 groszy portj. 6z2

lokrotnie i dosyć celnie. Dzięki temu przechyla szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Sipiński (W) i Frigyes (Weg.). — W pierwszym kole góruje nieco technicznie lepszy Sipiński. W następnych starciach Frigyes walczy znacznie skuteczniej, trafia szereg razy celnie, gdy Sipiński nie umie wyzyskać wielu sytuacji. Wygrywa zasłużenie Węgier.

Andor (Weg.) i Wolniakowski (W.). Po pierwszym kole nieciekawym i na niskim poziomie, w drugim Wolniakowski trafia celnie przeciwnika, waląc go na ziemię, i góruje wyraźnie, lecz nie umie wykończyć, słabnąc sam pod koniec. Trzecie koło jest zdecydowanie dla Andora, któremu sędziowie przy-

znają zwycięstwo, chociaż sprawiedliwsze byłoby orzeczenie remisowe.

Majchrzycki (W) i Fekete (Weg.). Zdecydowana przewaga przez wszystkie koła Majchrzyckiego, który walczy ze spokojem i robi co chce z prymitywnym pod względem technicznym przeciwnikiem.

Simo (Weg.) i Karpiński (W). Po prymitywnej i stojącej na wyjątkowo niskim poziomie walce wygrywa na punkty nieznacznie Simo.

Györsi (Weg.) i Pilat (W). Po zdecydowanej przewadze Pilata w dwóch kołach, mocno zmasakrowany Węgier poddaje się. Nasz olbrzym zadawał miążdzące ciosy a Györsi wykazał i tak dużo wytrzymałości. Zwyciężył Pilat przez techniczny k. o.

W ringu doskonale prowadził mecz p. Iwański. Na punkty sędziowali p. Kościelski i przedstawiciel Węgier.

JUŻ WKROTCE

APOLLO METROPOLIS

HANKA HORDONÓWNA SZPIEG W MASCE

portj. 6z1

RADJO

Koncert kompozytorski

W dniu 5 listopada r. o godz. 17.15 do 18 odbędzie się w studjo Polskiego Radja w Warszawie audycja kompozytorska prof. Feliksa Nowowiejskiego. Program wypełni suita ludowa „Polskie Wesele“ w wykonaniu pełnej orkiestry symfonicznej „R. P.“ pod dyr. kompozytora.

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3 11. 1933 r.

Dewizy:

	trans	sprzed.	kup.
Belgia	124.25	124.56	123.94
Holandja	359.15	360.00	358.20
Kopenhaga	123.85	124.45	123.25
London	27.72	27.86	27.58
N. Jork czek	5.71	5.74	5.68
N. Jork kabel	5.73	5.76	5.70
Paryz	34.86	34.95	34.77
Praga	26.45	26.51	26.39
Sztokholm	142.95	143.65	142.25
Szwajcaria	172.60	173.03	172.17
Włochy	46.90	47.02	46.78
Berlin	212.50		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

5% poz. konwers.	49.25
5% poz. kolejowa	44.00
6% poz. dolarowa	58.13

4% poz. premj. dol.	47.75—48.50
7% poz. stabiliz.	50.75—51.00

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	79.75
Lilpop	11.00
Starachowice	9.40—9.75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg. reszta za 100 kg

Berlin 3 11 1933 r.

Pszenica march	76—77 kg	192,00 tr.
fr Berlin		
Tendencja stała.		
żyto march	72—73 kg. fr.	154,00
Berlin		
Tendencja spokojna.		
Jęczmień brow. wybor fr.		188,00—195,00
Berlin		
Tendencja stała.		
Jęczmień browarowy dobry fr.		182,00—187,00
Berlin		
Tendencja stała.		
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr.		168,00—175,00
Berlin		
Tendencja stała.		
Jęczmień ozimy dwurzędny fr.		166,00—175,00
Berlin		
Tendencja stała.		
Jęczmień ozimy czterorzędny fr.		158,00—165,00
Berlin		
Tendencja stała.		
Jęczmień brow. wybor. od stacji march		179,00—186,00
Tendencja stała.		
Jęczmień brow. dobry od stacji march		173,00—178,00
Tendencja stała.		
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march		159,00—166,00
Tendencja stała.		
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march		157,00—166,00
Tendencja stała.		
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march		154,00—157,00
Tendencja stała.		
Owies march fr Berlin		149,00—152,00
Tendencja stała.		
Owies march od st. march.		133,00—145,00
Tendencja stała.		
Mąka pszenna wyb krajowa (0—41%)		31,15—32,15
Tendencja stała.		
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)		30,15—31,15
Tendencja stała.		
Mąka pszenna piekarska (41—70%)		25,15—26,15
Tendencja stała.		
Mąka żytnia (0—70%)		20,90—21,90
Tendencja spokojna.		
Otręby pszenne		11,10—11,30
Tendencja spokojna.		
Otręby żytnie		10,00—10,25
Tendencja spokojna.		
Groch Victoria		40,00—45,00
Groch drobny adalny		33,00—38,00
Groch pastewny		19,00—22,00
Peluszka		17,00—18,50
Bób		17,00—18,00
Kuchy lniane 37%		12,00
Kuchy z orzecha ziemn 50%		10,10
Kuchy mielone 50%		10,60
Wytłoki suche		10,00—10,15
Śrót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg		8,00
Śrót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin		8,40
Platki ziemniaczane		13,20—13,30

Ogólna tendencja spokojna. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

KALENDARZYK

Sobota, 4 listopada 1933.

Słońce: wschód 6.52; — zachód 16.19; — długość dnia 9 godz. 27 min.
Księżyc: wschód 16.39; — zachód 9.41; — po pełni.
Kal. rzk: Karol Boromeusz; jutro Zacharyasz Pr. i Elżbieta.
Kal. słow.: Mściwoj; jutro Sławomir Bl.

Zebrania

- Dzisiaj o 18 „Sokol“ (Winiary) w sokolni;
- o 19 Tow. Entomologiczne — wspólne zebranie dla amatorów i zbieraczy owadów u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
- o 20 Stow. Porządku Publ. (Stare Miasto) u p. Póhlowej, Chwaliszewo 37;
- o 20 Tow. Marynarzy Rez. nadzw. zebr. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
- Jutro o 10 Stow. Absolwentów Państw. Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki w hotelu „Polonia“ ul. Grunwaldzka;
- o 10 Czeladź Rzeźnicko - Wędlinarska w ognisku Domu Rzemieślniczego;
- o 11 Tow. Cechowej Czeladzi Stolarskiej w sali 20 Domu Rzemieśln.;
- o 11 Cech Murarzy w „Ulu“ ul. Słusarska 6;
- o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników w „Ulu“, ulica Słusarska 6;
- o 15 Tow. „Piełgrzym“ w sali Św. Marcina;
- o 16 Zw. Inwalidów Cywilnych u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
- o 17 Kolo Tow. Rekodziełników u p. Gaworskiego Nowy Rynek 4;
- o 19 Sodalicia Zawodowych Piętniarzek i Higienistek, w salce biblioteki sodal. Św. Marcin 69; o godz. 8 msza św. w kaplicy S. S. Elżbietank ul. Łąkowa;

Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Józefa Kasperka o godz. 14.30 z kapł. cment. Farnego ul. Bukowska - Grunwaldzka. — Sp. Macieja Tadera o godz. 15 ul. Kramarska 25. Sp. Katarzyny Wojtaszewskiej o godzinie 16.30 z kapł. cment. w Górczynie.

Licytacje

Dzisiaj o 11 ul. Zwierzyniecka 7. II podwórze (firma K. Jankowski) — fortepiany, meble, obrazy i różne inne przedmioty.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dzisiaj — „Baron cygański“.
Teatr Polski: Dzisiaj — o godz. 16 „Wesele“.
O godz. 20 „On i jego sobowtór“ — Premiera.
Teatr Nowy: Dzisiaj — „III piętro drzwi 17“.
Teatr Nowości: Dzisiaj — „Srebrny motyl“.

JARZĘBIAK na koniaku wytr.
JARZĘBIAK pod praw. zatw. nazwą
JABINKA krystalizowana
JARZĘBINKA słodka (1'kier)
B. KASPROWICZ — GNIEZNO
Własne Produkcje: w Gnieźnie, w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 10.
dg 2 039/40

BAŻANTY
młode kaczki, kury
poleca
Józef Głowiński
Poznań, ul. Gwarna 13
portj. 6z5

Elegancki pan nosi
ubrania codzienne, wizytowe, balowe i płaszcze
z materiałów Bielskich
zakupionych w firmie różennej polskiej Władysław Złotowski. Poznań. Kramarska 19/20. pietro. hurt i detal. Zbiór najsłabszych, najszybszych i najładniejszych desenii krajowych Ca. 500 desenii na składzie. Sortymenty podszewek. Tani! Pr 43-109

5. KUPNA

Skład
branży obojetnej, 3 pokojowe wne dzierżawie, kupie. Szczegółowe oferty Oredownik zd 82 512

1. OSOBISTE

Ostrzegam
przed rozgłaszaniem fałszywych wiadomości w sprawie Tow. Restauratorów — za co winnych pocaguję do odpowiedzialności sądowej. Ignacy Maląg. portj. 6z.

22. ROZMAITE

Pończochy — trykoty
nadrabianie pończochy najtaniej Maria Grabowska W. elkie Garbary 39. Pr 5496-57.241

Opakowania

torebki, nalepki Ekspresdruk, Fredry 6. dg 600

Futra

wykonuje elegancko
Marjan Flawiński
Plac Nowomiejski 6
Pr 5 174-57.188

Przyjmuje

zamówienie na smaczne prywatne obiad. 1 zł. Wielkie Garbary 18. m. 1). zd 83 438

26. ROZRYWKA

„Niezrównana“
„Joan Crawford“ w potężnej kreacji tylko jeszcze dwa dni w k. nie „Sf.mks“. Pr 5 503-57.238

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Posługi

skromnym wynagrodzeniem zaraz, dobre świadectwa. Oferty Kurjer Poznański zdr 83 767

Hafciarka

reczna maszynowa ewentl. własna Maszyna przyjmie posade od zaraz. Ogłoszenia Kurjer Pozn. zdr 83 355

Sierota

bardzo uczciwa sumienna i czysta poszukuje posady zaraz do wszystkiego Oferty Kurjer Poznański zdr 83 540

Uczennica

poszukuje posady do rzeźnika. — Oferty Kurjer Pozn. zdr 83 418 2

Sierota

potowaniem szcieniem do wezwanego poszukuje posady Oferty Kurjer Poznański zdr 83 625

Dziewczyna

młodsza uczciwa poszukuje posady Oferty Kurjer Poznański zdr 83 504

Posługaczka

szuka posady z dobrymi świadectwami Oferty Kurjer Poznański zdr 83 502

Chłopak

17 letni z prowincji silny poszukuje nauki rzeźnictwa Oferty Kurjer Poznański zdr 83 718

Krawczyni

szuka pracy szyje w dom 2-dziennie. Oferty Kurjer Poznański zdr 83 365

Absolwent

szkoły wyższej ucznia biurowego Oferty Kurjer Poznański zdr 83 361

28. WOLNE MIEJSCA

Chłopiec

rosylek. Księgarnia Strzelecka zdr 83 027

Przedpłata

na miesiąc listopad 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domaganie się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44 61, 14 76 33 07; 35 24, 35 25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14 76 35 21 i 40-72, filja Stary Rynek 25 55. — P. K. O. Poznań nr 200 119.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu reklamowego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% na więcej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u straża; do wydania głównego (wieczornego) „drobine“ do godz. 11, większe dłuższe w ciągu dnia. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek) słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.